



Medexpress, 2020-02-12 11:00

Sejmowa Komisja Zdrowia:

MZ o stanie transplantologii i zadaniach na 2020 rok



FOT. SŁAWOMIR KAMINSKI / AGENCJA GAZETA

Zwiększenie liczby poboru i przeszczepień rogowki i nerek poprzez zmiany m.in. w systemie kwalifikacji i wycenie procedur - to plan Ministerstwa Zdrowia na ten rok w zakresie transplantologii. Resort widzi problem, bo od 2014 roku liczba potencjalnych dawców, ale też liczba przeszczepień w podstawowych narządach spada.

- Odnotowaliśmy w okresie 2014-2018 spadek liczby potencjalnych dawców, za to utrzymuje się liczba dawców rzeczywistych. Narządy, które pobieramy w ostatnich latach są znacznie efektywniej wykorzystywane. Porównując 2018 r. do roku 2019, gdzie liczba potencjalnych dawców praktycznie się nie zmieniła, to liczba przeszczepów dość istotnie wzrosła - mówił wiceminister zdrowia Sławomir Gadomski, referując posłom podstawowe informacje dotyczące polskiej transplantologii.

Liczba oczekujących przeszczepu stale rośnie. W roku 2014 na było na niej ok. 1,5 tysiąca pacjentów. W tej chwili jest to 1950 osób. Największy wzrost odnotowano wśród oczekujących na przeszczep serca, wątroby, płuc, nerki i trzustki. Powodem wydłużania się listy oczekujących, zdaniem Gadomskiego, jest to, że coraz więcej osób jest kwalifikowanych do przeszczepiania narządów. - Wzrost liczby przeszczepów nie nadąża za kwalifikacją.

Dobłą wiadomością jest to, że w ostatnich latach nastąpił wzrost liczby przeszczepów w dziedzinach najbardziej specjalistycznych, takich jak przeszczepy serca (86 przeszczepów w 2014, w roku 2019 - 145). W 2014 roku wykonano 19 transplantacji płuc, a w ubiegłym roku - już 57.

Pozytywny trend jest obserwowany w przeszczepach rogówki i komórek krwiotwórczych. W tych zakresach w latach 2014-2019 odnotowano wzrost kolejno z: 884 do 1264 oraz z 873 do 1200.

Spadła natomiast, i to wyraźnie, liczba przeszczepień nerki: z 1,1 tysiąca w 2014 r. do 960 w 2019. Nieznaczny spadek odnotowano także w przeszczepach trzustki - z 37 do 34.

Ministerstwo Zdrowia chce w 2020 roku szczególny nacisk położyć na obszar transplantacji nerek. Sytuacja w Polsce jest pełna sprzeczności - mamy jedną z najkrótszych w Europie kolejek do przeszczepu nerki. To - pozornie - dobrze. Jednak tak krótka kolejka jest efektem wyłącznie tego, że do przeszczepu jest kwalifikowana zbyt mała liczba pacjentów. Sławomir Gadomski stwierdził, że w opinii resortu dochodzi do „uporczywej dializoterapii” pacjentów, którzy kilka lat wcześniej, niż to się obecnie dzieje, powinni być już na liście biorców nerki. - Pacjentów nie powinno być w kolejce tysiąc, a trzy tysiące - ocenił. Gdyby kolejka się wydłużyła, wzrosłaby też zapewne liczba żywych dawców nerki - tak się dzieje np. w USA, gdy rodzina jest świadoma, że pacjent na nerkę od zmarłego dawcy może czekać nawet kilka lat.

Priorytetem ministerstwa mają być też działania na rzecz zwiększenia liczby pobrań narządów do przeszczepów. Tutaj najwięcej zależy od szpitali i koordynatorów transplantacyjnych. Resort ma już analizy potencjału donacyjnego w dużych, wieloprofilowych placówkach klinicznych z dobrze prosperującymi oddziałami intensywnej terapii i anestezjologii. - Powinniśmy uzyskać wskaźnik jednego potencjalnego dawcy na każde łóżko na tych oddziałach rocznie. W tej chwili daleko nam do tego celu - przyznał Gadomski. - Istotną barierą rozwoju potencjału dawstwa jest postawa szpitali, które nie wykazują potencjału donacyjnego, mimo dużych możliwości. Jako ministerstwo wystaliśmy zapytania do kierownictw szpitali, które ich nie wykorzystują - mówił Sławomir Gadomski. Rozmowy z dyrektorami szpitali mają odbyć przedstawiciele POLTRANSPLANT.

- Istotną funkcję pełnią koordynatorzy transplantacyjni, którzy mają pracować nad zwiększeniem liczby przeprowadzonych przeszczepów. Jest ich ponad 350 - mówił wiceminister zdrowia Sławomir Gadomski. Jak podkreślił, także w tym zakresie widoczne są duże dysproporcje w ich aktywności - stu, stu dwudziestu koordynatorów wyraźnie wyróżnia się na plus.

Konieczne jest też, jak mówili zgodnie posłowie, eksperci i wiceminister zdrowia, podnoszenie świadomości społecznej w zakresie transplantacji i praca nad wzrostem akceptacji dla tej formy solidarności. W tej chwili regulacje prawne stanowią, że każda osoba, która nie wyrazi sprzeciwu donacji, jest potencjalnym dawcą. Jednak w praktyce w Polsce nie pobiera się narządów od zmarłego dawcy, jeżeli rodzina nie wyrazi na to zgody (choć zgodnie z prawem, jeśli osoba nie zastrzegła sprzeciwu za życia, lekarze mogliby tego dokonać).

Wiceminister Sławomir Gadomski apelował również do posłów opozycji, by nie mówili - czytając statystyki - że polska transplantologia jest w zapaści. - Potencjalny dawca słysząc taką sentencję może zrezygnować z donacji - stwierdził.